



Radykalne podejście Trumpa do polityki migracyjnej i bezpieczeństwa granic USA

Paweł Markiewicz

Priorytetowe traktowanie przez Donalda Trumpa walki z nieuregulowaną migracją, w tym uszczelnienie granic, uderza w obywateli państw Ameryki Łacińskiej i wpływa na relacje z Kanadą. Drakońskie działania podjęte od początku kadencji mają na celu przerzucenie odpowiedzialności za kontrolowanie i blokowanie migracji na państwa południowego sąsiedztwa. Nieskuteczność w rozwiązywaniu przyczyn migracji wpłynie negatywnie na długofalową politykę administracji w tym zakresie oraz na wizerunek Partii Republikańskiej przed przyszłorocznymi wyborami połówkowymi.

Prezydent Trump realizuje kluczową obietnicę wyborczą – dotyczącą ograniczenia liczby migrantów o nieregulowanym statusie. Według Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego (DHS) w USA jest ich ok. 11–12 mln. Pochodzą głównie z krajów Ameryki Łacińskiej (AŁ) – Brazylii, Gwatemali, Meksyku, Salwadoru – oraz z państw azjatyckich, np. Chin, Filipin i Indii. Głównym kierunkiem, skąd imigranci przedostają się do USA, jest południowa granica z Meksykiem, gdzie w latach 2021–2024 liczba przekroczeń sięgnęła 8,72 mln. Znacznie wzrosła też liczba takich zdarzeń na północnej granicy z Kanadą – w okresie 2021–2024 odnotowano ok. 490 tys. przypadków.

Podejście Partii Republikańskiej do imigracji. Podejście Trumpa i polityków jego partii do kwestii migracji wynika z przekonania części społeczeństwa, że poziom przestępczości w USA jest wyjątkowo wysoki. Według badań Chicago Council on Global Affairs w 2024 r. aż 83% osób wspierających Partię Republikańską uważało, że zwiększenie liczby nieuregulowanych migrantów stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa USA. Stanowisko prezydenta, które w ostatnich latach wpłynęło na [Partię Republikańską](#), zostało ukształtowane przez opracowania konserwatywnych ośrodków analitycznych i doradców z jego otoczenia, dla których hasło „America First” jest podstawowym założeniem polityki. W [raporcie „Project 2025”](#) nadano priorytet zabezpieczeniu granic i ścisłemu egzekwowaniu prawa

migracyjnego jako podstawowemu narzędziu służącemu ochronie USA przed terroryzmem i przestępczością. Wśród republikańskich kongresmenów, szczególnie z południowych stanów (np. Arizony, Florydy i Teksasu), nieuregulowana imigracja jest postrzegana jako kryzys, do którego doprowadziła niekonsekwentna polityka Joe Bidena. Politycy ci uważają, że system imigracyjny wymaga gruntownej reformy i dofinansowania z budżetu federalnego kosztem innych programów (np. [pomocy dla Ukrainy](#)). Podejście to zostało zaostrzone przez Trumpa, który powiązał większą przestępczość w USA z nieuregulowaną imigracją, wskazując na ekspansję gangów z państw AŁ (np. MS-13 lub Tren de Aragua) oraz intensyfikację przemytu narkotyków. W sondażu YouGov większość Amerykanów (53%) poparła rozwiązania zaproponowane przez Trumpa, uważając, że umożliwią one skuteczną kontrolę nad problemem nieuregulowanej imigracji w krótkim i średnim terminie.

Realizacja polityki i narzędzia administracji. Trump na początku kadencji zdecydował o poszerzeniu swobody działania administracji, podpisując rozporządzenia wykonawcze wprowadzające stan nadzwyczajny na południowej granicy i uznające kartele narkotykowe oraz gangi z państw AŁ działające na terenie USA za organizacje terrorystyczne. Podejście administracji do ochrony granic i do nieregulowanych imigrantów jest związane ze zwalczaniem przemytu narkotyków, szczególnie fentanylu.

W 2024 r. w USA 87 tys. osób zmarło z powodu przedawkowania, w tym ok. 70% w wyniku zażycia fentanylu. Według danych Customs and Border Patrol (CBP) w 2024 r. 98% zatrzymań przemytu tej substancji odbyło się na południowej granicy. Administracja wskazuje, że głównymi winnymi przemytu i produkcji tego środka są zorganizowane grupy przestępcze i kartele z krajów [AŁ](#), zaś Chiny są odpowiedzialne za dostarczanie niezbędnych substancji chemicznych. Do wzmocnienia południowej granicy skierowano siły zbrojne – zaangażowano 10 tys. żołnierzy, ok. 100 wozów bojowych i samoloty rozpoznawcze. Prezydent sugerował też prowadzenie precyzyjnych ataków z wykorzystaniem dronów przeciwko kartelom na terytorium Meksyku. Patrole straży przybrzeżnej w Zatoce Meksykańskiej, wspierane przez okręty wojenne, mają odstraszać i powstrzymywać nieuregulowaną imigrację oraz przemyt narkotyków do USA drogą morską.

Do wykonania swoich planów i kierowania kluczowymi agencjami (np. CBP oraz Immigration and Customs Enforcement – ICE) Trump wyznaczył osoby z wieloletnim doświadczeniem w służbach mundurowych i popierające bezkompromisowe rozwiązania lub polityków związanych z ruchem MAGA, którzy bez wahania będą wcielać w życie politykę administracji. Decyzją prokurator generalnej Pam Bondi zwalczanie nieuregulowanej imigracji zostało włączone także do priorytetów FBI. W celu lepszej współpracy międzyagencyjnej powołano specjalnego koordynatora ds. imigracji, którym został Tom Homan – były zastępca dyrektora ICE ds. egzekwowania prawa i operacji deportacyjnych (2014–2016) oraz p.o. dyrektor ICE w latach 2017–2018. Główne założenia polityki imigracyjnej są jednak tworzone przez osoby ze ścisłego otoczenia Trumpa, wykazujące się lojalnością i gotowością do realizacji jego wizji (np. zastępca szefowej personelu Białego Domu Stephen Miller). Działania administracji spowodowały wzrost napięć w relacjach z pochodzącymi z Partii Demokratycznej władzami stanowymi i lokalnymi (np. w Bostonie i Chicago), które uważają działania Trumpa za naruszanie praw człowieka i ograniczanie ich kompetencji przez władzę federalną.

Bezpośrednie rezultaty polityki i środki wpływu na inne państwa. Uszczelnienie południowej granicy i publiczne zapowiedzi masowych deportacji spowodowały zmniejszenie liczby imigrantów nielegalnie przedostających się do USA tą drogą. W lutym br. było to ok. 11,7 tys., co stanowiło drastyczny spadek w stosunku do odnotowanych przypadków w tym samym miesiącu za prezydentury Bidena (189,9 tys. w 2024 r., 156,6 tys. w 2023 r., 166 tys. w 2022 r.). Wbrew deklaracjom średnia liczba osób deportowanych jest jednak niższa niż za kadencji Bidena.

Działania Trumpa wpływają na relacje z państwami obu Ameryk, które prezydent chce podporządkować celom swojej polityki. Trump [brutalizuje podejście do AŁ](#), by kraje regionu aktywnie uczestniczyły w procesie deportacji z USA i powstrzymywały tendencje migracyjne. [Wykorzystuje też cła na import z Kanady i Meksyku](#) jako narzędzie presji na celu

uszczelniania granic i walki z przemytem narkotyków. W odpowiedzi prezydent Meksyku skierowała 10 tys. żołnierzy do ochrony granicy z USA i doprowadziła do ekstradycji 29 liderów karteli. Mimo że jedynie poniżej 1% przerzutu fentanylu odbywa się przez Kanadę, były premier Justin Trudeau, chcąc uniknąć wojny handlowej, nieskutecznie starał się przekonać Trumpa, że może być wiarygodnym partnerem w zwalczaniu przemytu. Zapowiedział zacieśnienie współpracy kanadyjskiej federalnej służby policyjnej (RCMP) z CBP i FBI, uznał kartele za ugrupowania terrorystyczne i przeznaczył dodatkowe 139 mln dol. na zwalczanie przemytu, produkcji i dystrybucji fentanylu w Kanadzie. Kanada ma także zainwestować 900 mln dol. we wzmocnienie monitorowania i patrolowania granicy.

Wnioski. Agresywną politykę administracji można uznać za częściowo skuteczną w wymiarze wewnętrznym. Znaczny spadek incydentów nielegalnego przekroczenia południowej granicy wskazuje na faktyczne odstraszenie imigrantów przez nowe podejście USA do bezpieczeństwa granic. Administracja ma jednak problem z osiągnięciem wyższej (niż za prezydentury Bidena) efektywności w szybkim i szeroko zakrojonym programie deportacji. Wynika to z ograniczeń finansowych i braków kadrowych, np. wśród funkcjonariuszy ICE. Dlatego, dążąc do większej skuteczności, władze USA już teraz naginają prawo i odstępują od stosowania się do decyzji sądów. Dotyczy to np. wyroku sądu federalnego w stanie Waszyngton, który zablokował egzekwowanie rozporządzenia zawieszającego prawo do obywatelstwa dla dzieci nieuregulowanych imigrantów, które urodziły się już w USA. Władze popełniają także błędy lub stosują wątpliwe przesłanki wobec niektórych osób deportowanych. Chcąc utrzymać poparcie społeczeństwa, Trump będzie starał się prezentować jako prezydent skutecznie realizujący swoje obietnice, jednak koncentracja organów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, np. FBI, na kwestii nieuregulowanej imigracji utrudni śledzenie zagrożeń i prowadzenie ochrony kontrwywiadowczej, m.in. wobec działalności rosyjskiego czy chińskiego wywiadu w USA.

W wymiarze zewnętrznym kluczowe dla realizacji polityki Trumpa są jego oczekiwania dotyczące blokowania migracji z południa, wyrażane wobec państw regionu, m.in. Meksyku oraz krajów Ameryki Środkowej i Karaibów. Naciski i groźby celne, np. wobec Kanady, mogą sprawdzić się jako krótkoterminowe narzędzia, ale utrudnią długoterminową politykę budowania relacji z partnerami. Dążenie Trumpa do przyspieszenia rozwiązania problemu może zwiększyć zaangażowanie wojsk USA w tym obszarze, co prawdopodobnie wzbudzi dalsze obawy o rzeczywistą zdolność USA do szybkiej projekcji siły w kilku regionach świata w przypadku ewentualnej eskalacji napięć ze strony Rosji, Chin, Iranu czy też Korei Płn. Również w wymiarze politycznym skoncentrowanie uwagi administracji na polityce regionalnej ograniczy zdolność Trumpa do szybkiej reakcji na zagrożenia w innych regionach świata.